



## Rafał Rudnicki

Radny Rady Miejskiej Białegostoku  
ul. Słonimska 1, 15-950 Białystok, tel. kom. 660 044 369  
www.rafałrudnicki.pl, e-mail: rafal@rafałrudnicki.pl

---

**Białystok 07.09.2009 r.**

### **Prezydent Miasta Białegostoku**

Zgodnie z par. 68 Regulaminu Rady Miejskiej składam poniższą interpelację:

Czy to się komuś podoba czy też nie, Białystok ma w końcu Rynek Kościuszki z prawdziwego zdarzenia. Oczywiście można zastanawiać się nad tym, czy jest na nim za mało zieleni, czy nie należałoby go wzbogacić o dodatkowe ławki, stoły do gry w szachy bądź rzeźby. Ale moim zdaniem błędem jest sprowadzanie dyskusji o przyszłości Rynku Kościuszki, a de facto o tym, czy będzie on żył, do debatowania, czy ma być na nim o kilka ławek więcej czy nie. Ważne jest co innego. W moim przekonaniu, przynajmniej w początkowym okresie, „życiem” na Rynku Kościuszki trzeba niejako zarządzać, a pewne działania wręcz inicjować. Nie wystarczy tu kreatywność samych białostoczan, bo tej może zabraknąć po kilku nawet super udanych inicjatywach. Białostoczanie, podobnie jak Polacy, nie tworzą jeszcze społeczeństwa obywatelskiego. Chętnie przyjdą na zorganizowany przez miasto koncert Bajmu, ale może im zabraknąć energii, żeby zaproponować coś od siebie. Zaś same spontaniczne happeningi to nie wszystko. Oczywiście mogę się mylić, ale takie ręczne sterowanie, ale bynajmniej nie regulowanie ilości i form imprez na Rynku, jest moim zdaniem niezbędne i może Rynkowi Kościuszki tylko wyjść

na dobre. Być może warto się więc zastanowić nad powołaniem przez miasto agencji czy też impresariatu, zajmującego się zarządzaniem tą wielką przestrzenią. Być może taki impresariat należałoby wydzielić z Białostockiego Ośrodka Kultury, być może należałoby stworzyć coś na kształt np. Białostockiego Biura Festiwalowego, czyli czegoś co - jak np. w Krakowie - sprawowałoby pieczę nad przygotowaniem do rywalizacji o miano Europejskiej Stolicy Kultury.

W związku z powyższymi rozważaniami chciałbym uzyskać od Pana Prezydenta odpowiedź na poniższe pytania:

1. Czy uważa Pan, że władze miasta, za pomocą swoich jednostek, powinny „zarządzać” przestrzenią Rynku Kościuszki, czy też wystarczy kreatywność samych białostoczan i nie ma potrzeby, by miasto ingerowało w to, co dzieje się na Rynku?

2. Jakie jest zdanie Pana Prezydenta odnośnie ewentualnego powołania agencji bądź impresariatu, zajmującego się „zarządzaniem”, który we współpracy z organizacjami pozarządowymi, ale i z mającymi ciekawe pomysły białostoczanami, układałby harmonogram imprez na Rynku i pilnowałby ich skutecznej i efektywnej realizacji?

3. Czy planuje Pan stworzenie czegoś na kształt Białostockiego Biura Festiwalowego, czyli czegoś co sprawowałoby pieczę nad przygotowaniem do rywalizacji o miano Europejskiej Stolicy Kultury?

Z poważaniem

R. Ruciński